

Otylia jedzie do Pekinu, choć nie ma minimum



rl 2008-04-06, ostatnia aktualizacja 2008-04-06 20:41:30.0

Otylia jest w kadrze na igrzyska - zdecydował związek pływacki, mimo że mistrzyni olimpijska z Aten nie wypełniła minimum na czas. Wyjątek zrobiono, bo Jędrzejczak zmagala się z chorobą, a nie przez fanaberie odpuszczała starty

Minimum olimpijskie - minimalny czas do osiągnięcia przez pływaków ustalony przez międzynarodowy związek pływacki (FINA) w każdej konkurencji pływackiej - polscy zawodnicy powinni osiągać na mistrzostwach Europy lub mistrzostwach Polski, które wczoraj zakończyły się w Ostrowcu Świętokrzyskim. FINA twierdzi, że minimum można osiągać aż do 15 lipca, i podaje listę zawodów, na których można to robić. Część zawodników ma jeszcze szansę zrobić je na zawodach w Rzymie.

Do niedzieli minimum osiągnęło 10 zawodników, ale nie Otylia, która nie wystartowała w indywidualnych konkurencjach. Wcześniej zapowiadał to jej trener Paweł Słomiński. Pytanie brzmiało tylko, czy związek zgodzi się na niewypełnienie minimum przez pływaczkę. Otylia to jednak największa gwiazda polskiego pływania, a powodem kłopotów z minimum była jej choroba, a nie fanaberie. Z zapaleniem zatok walczyła długo i długo po nim dochodziła do siebie. Miała kilkutygodniową przerwę w treningach w wodzie. W konsekwencji nie zakwalifikowała się nawet do finału mistrzostw Europy w swojej najważniejszej konkurencji - na 200 m st. motylkowym. W niej właśnie będzie bronić tytułu mistrzyni olimpijskiej.

- To duża ulga. Cieszy mnie, że związek uznał fakt, iż między chorobami potrafiłam popłynąć poniżej minimum. Antybiotyki dożyłne zniszczyły mnie totalnie i nie pozwoliły mi udanie wystąpić w Eindhoven. Chyba na palcach jednej ręki mogłabym policzyć starty, kiedy pływałam wolniej niż wymagany przez FINA czas - powiedziała Otylia.

Wniosek PZP musi jeszcze poprzeć Polski Komitet Olimpijski, ale to też jest formalność.

Jędrzejczak będzie musiała spełnić jeszcze jeden wymóg, czyli popłynąć do 15 lipca na jakichkolwiek zawodach z listy FINA w czasie minimum B, bo właśnie on pozwala wystawić w igrzyskach jedną pływaczkę w jednej konkurencji. Ale Polka nie będzie miała z tym problemu.

- Teraz mogę już spokojnie się przygotowywać - nie muszę się skupiać na walce o minimum. W ramach przygotowań będę pewnie startować i te występy kontrolne będą na pewno szybsze niż czas kwalifikacyjny - powiedziała pływaczka.

Minimum olimpijskie wywalczyli

Katarzyna Baranowska, Zuzanna Mazurek, Paweł Korzeniowski, Mateusz Sawrymowicz, Przemysław Stańczyk, Łukasz Gąsior, Bartosz Kizierowski. Do tej grupy dołączą jeszcze Łukasz Wójt, Michał Rokicki i Łukasz Gimiński jako członkowie sztafety 4 x 200 m.

Na wyjazd do Pekinu ma również szansę kobieca sztafeta 4 x 200 m w składzie: Katarzyna Baranowska, Otylia Jędrzejczak, Paulina Barzycka, Karolina Szczepaniak, Joanna Budzis oraz Katarzyna Wilk, które zajmują 16. miejsce w rankingu FINA. Do Pekinu pojedzie 16 najlepszych sztafet na dzień 31 maja.

rl